

KONIEC ŚWIATA

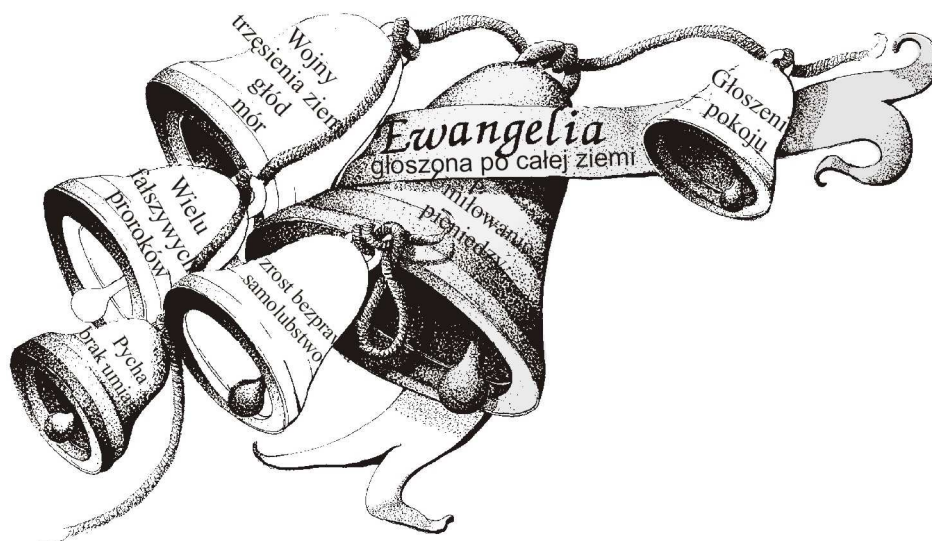
Obserwując narastające zgorzenie, pytamy: Dokąd zmierza ten świat?
Czy do sprawiedliwości i prawdy? Nie. Do wielkiego odstępstwa.

Aby mówić o „końcu świata” najpierw przybliżmy to pojęcie. Co ono znaczy? Materialista pojmuje je dosłownie, jako zagładę cywilizacji (np: przez konflikt nuklearny, czy w dalszej perspektywie - wybuch słońca i zniszczenie planet). Natomiast Biblia podaje, że będzie zupełnie inaczej. Dzieło Stworzenia jest wieczne. Najpierw w Pierwszym - a potem w Nowym Porządku. „Koniec świata” w rozumieniu biblijnym, to kres obecnej epoki, oddzielenie szlachetnego od zepsutego oraz zatracenie odstępstwa. Więc kiedy to nastąpi? Słyszeliśmy o ludzkich przepowiedniach, ale te pozostawmy na boku. Także i na podstawie Biblii próbowano odgadnąć termin owej „ostatniej godziny”. Jednak... Czy to możliwe? Nawet Syn nie znał tej daty. Zapytany - wskazał na Ojca. Czy zatem, pozostawił nas w niewiedzy? Otóż, nie. Zbawiciel oraz prorocy podpowiedzieli nam szereg znaków, które świadczą o czasach ostatecznych. Przypominają człowiekowi, że oto kończy się Okres Łaski. Bo kiedy zabrzmi trąba, wszystko będzie postanowione raz na zawsze.

Oto wam mówię tajemnicę: Nie wszyscy zaśniemy, ale wszyscy, w momencie, w oka mgnieniu, zostaniemy przemienieni przy ostatecznej trąbie; gdyż zatrąbi, oraz zmarli zostaną wskrzeszeni jako niezniszczalni, a my zostaniemy przemienieni. Bo to zniszczalne musi przyodziać niezniszczalność i to śmiertelne przyodziać nieśmiertelność. A kiedy to zniszczalne przyodzieje niezniszczalność i to śmiertelne przyodzieje nieśmiertelność, wtedy dokona się Słowo, które zostało napisane: Śmierć została pochłonięta dla zwycięstwa. Śmierci, gdzie twoje żądło? Gdzie twe zwycięstwo, Kraino Umarłych? (1 Kor. 15, 51-55; NBG).

Dlatego ten, co sieje dla swej cielesnej natury - z ciała wewnętrznego będzie żąć zniszczenie; zaś ten, co sieje dla Ducha - z Ducha będzie żąć życie wieczne (Gal. 6,8).

Analiza znaków i prorocत्व wykazuje, że żyjemy w czasach ostatecznych. Nigdy bowiem, na przestrzeni dziejów, zapowiedzi nie były tak wyraźne i oczywiste. 30 kwietnia 1966 roku, Amerykanin węgierskiego pochodzenia - Anton Szandor la Vey, ogłosił powstanie Światowego Kościoła Szatana. Ten prorok antychrysta - niczym wąż, znów mówi o „wyzwoleniu człowieka” w imię osobistego szczęścia. Nazywając Boga wymysłem - rozsiewa zgubną alternatywę. A co proponuje? Witalność i cielesność - jakby ludzie pozostawali wieczne młodzi. Z estrad całego świata, niczym z ambon, głosi się stare kłamstwa w ogłuszających rytmach metal - rocka. Odstępstwo lawinowo narasta, przybierając wciąż nowe formy. Całość łączy fala zwiedzenia nazywana New Age (Nowym Wiekiem). Wprawdzie mówi się o Chrystusie i potrzebie ewangelizacji świata, ale głosi się innego Jezusa, i jakąś inną ewangelię (Mt. 9,16 - 17; 2 Kor. 11,4; Obj. 18,23).



Można ją streścić w kilku słowach: Nie licz na Boga, licz na siebie - sam dostań się do niebios.